

BENEDYKTYNI WRACAJĄ DO OPACTWA W SOLIGNAC

Wypędzeni w czasie rewolucji francuskiej benedyktyni po 230 latach wracają do swego opactwa w Solignac w diecezji Limoges w zachodniej Francji. Założył je w VII wieku św. Eligiusz z Noyon.

Odrodzenie życia monastycznego w Solignac będzie dziełem mnichów z opactwa Saint-Joseph de Clairval we Flavigny-sur-Ozerain w Burgundii. Tamtejsi benedyktyni, po długim rozeznaniu, większością dwóch trzecich głosów zdecydowali o założeniu przeoratu w Solignac.

Po wypędzeniu benedyktynów w 1790 roku przez antyklerykalnych rewolucjonistów, opactwo w Solignac służyło kolejno jako: więzienie, szkoła dla dziewcząt i fabryka porcelany. W czasie II wojny światowej ukrywali się tam przed Niemcami katolicycy nauczyciele. W 1945 roku zamieszkali tam zakonnicy ze zgromadzenia oblatów Maryi Niepokalanej, którzy pozostali do lat 90. XX wieku, a w 2011 roku przekazali opactwo diecezji Limoges. Przez ostatnie 17 lat pozostawało ono niezamieszkane. Pierwsi mnisi przyjechali do Solignac na początku sierpnia, by przygotować budynki do życia zakonnego. Pozostali zamieszkają tam jesienią. Oficjalna inauguracja przeoratu odbędzie się 28 listopada i od tej pory będą tam odprawiane Msze św. w rycie posoborowym ze śpiewami gregoriańskimi po łacinie, otwarte dla wszystkich chętnych.

Opat z Flavigny-sur-Ozerain o. Jean-Bernard Marie Bories zapowiedział, że oprócz przywrócenia życia zakonnego według reguły benedyktyńskiej, celem założenia przeoratu jest stworzenie w Solignac ośrodka duchowości, który mógłby pomieścić większą liczbę uczestników rekolekcji niż macierzyste opactwo Saint-Joseph de Clairval. Benedyktyni chcą m.in. gościć grupy młodych ludzi przygotowujących się do sakramentu bierzmowania. Plany te wymagają będą jednak kilku lat kosztownych prac w różnych budynkach olbrzymiego opactwa. Mnisi mają też podjąć działalność gospodarczą w dziedzinie rolnictwa i sprzedawać swe produkty.

Ordynariusz diecezji Limoges bp Pierre-Antoine Bozo ma nadzieję, że powrót benedyktynów do Solignac stanie się błogosławieństwem dla tego zdechrystianizowanego regionu wiejskiego, całkowicie pozbawionego męskich wspólnot kontemplacyjnych od czasu rewolucji francuskiej. – Jestem głęboko przekonany o owocności życia kontemplacyjnego, szczególnie w naszym zabieganym świecie, dotkniętym materializmem i indywidualizmem – powiedział hierarcha agencji CNA.